

PIOTR LOREK

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna we Wrocławiu

ORCID ID: 0000-0003-4345-5235

WYBRANE STAROŻYTNE OPISY POCZĄTKU I KOŃCA MOJŻESZA, ROMULUSA, BUDDY, ALEKSANDRA WIELKIEGO ORAZ JEZUSA

W niniejszej pracy przybliżę pięć przykładów początku i końca istotnych dla starożytności postaci. Będą to kolejno: Mojżesz (XIII w. p.n.e.), Romulus (VIII w. p.n.e.), Budda (VI/V w. p.n.e.), Aleksander III Macedoński (IV w. p.n.e.) oraz Jezus (I w. n.e.). Te pięć postaci omówię w oparciu o teksty pochodzące ze źródeł datowanych mniej więcej na przełom er. Celem pracy jest wskazanie na wybrane podobieństwa przedstawień. Wyakcentowane będą zbieżności dotyczące początków i końców losów bohaterów przekraczające ich doczesną egzystencję. Dyskusja będzie prowadzona na poziomie zestawienia porównawczego wybranych tekstów. Ta literaturoznawcza perspektywa pracy nie zostanie poszerzona o analizy, których celem byłoby wyodrębnienie z zebranych opisów elementów historycznych i mitycznych w nich zawartych. Końcowe refleksje skupią się raczej na kilku wybranych wątkach wskazując na problematykę nieweryfikowalności i niefalsyfikowalności postulatów o losie ludzkim wykraczającym poza doczesność, a także na niejednoznaczności i nieprzystawalności samej ekspresji językowej tych opisów.

Mojżesz (XIII w. p.n.e.) u Filona z Aleksandrii (I w. p.n.e.-I w. n.e.)

Filon z Aleksandrii (10 r. p.n.e.-40 r. n.e.), żydowski uczyony hellenistyczny, w pierwszej księdze dzieła pt. *O życiu Mojżesza* ukazuje rodziców Mojżesza jako niepewnych przyszłości urodzonego Mojżesza. Filozof zestawia tę niepewność z boską opatrnością, która wykorzystuje brak męskiego potomka u córki króla. Zaadoptowany Mojżesz ma zapewnić ciągłość władzy królewskiej. Mojżesz więc otrzymuje królewskie pochodzenie i przeznaczenie. Staje się dzieckiem bezdzietnej matki i potencjalnym następcą władcy:

(12) And so they departed in ignorance of the future, being wholly overwhelmed with sad misery; but the sister of the infant who was thus exposed, being still a maiden, out of the vehemence of her fraternal affection, stood a little way off watching to see what would happen, and all the events which concerned him appear to me to have taken place in accordance with the providence of God, who watched over the infant. (13) Now the king of the country had an only daughter, whom he tenderly loved, and they say that she, although she had been married a long time, had never had any children, and therefore, as was natural, was very desirous of children, and especially of male offspring, which should succeed to the noble inheritance of her father's prosperity and imperial authority, which was otherwise in danger of being lost, since the king had no other grandsons (Philo of Alexandria 1995, 460).

W drugiej księdze tego samego dzieła Filon ukazuje tytułową postać tuż przed jego śmiercią. Ten jest napełniony Duchem Świętym i prorokuje przed odejściem do nieba. Proroctwo dotyczy jego śmierci oraz pogrzebania – nie ręką ludzką, lecz boskimi mocami:

(291) For when he was now on the point of being taken away, and was standing at the very starting-place, as it were, that he might fly away and complete his journey to heaven, he was once more inspired and filled with the Holy Spirit, and while still alive, he prophesied admirably what should happen to himself after his death, relating, that is, how he had died when he was not as yet dead, and how he was buried without any one being present so as to know of his tomb, because in fact he was entombed not by mortal hands, but by immortal powers, so that he was not placed in the tomb of his forefathers, having met with particular grace which no man ever saw; and mentioning further how the whole nation mourned for him with tears a whole month, displaying the individual and general sorrow on account of his unspeakable benevolence towards each individual and towards the whole collective host, and of the wisdom with which he had ruled them (Philo of Alexandria 1995, 517).

Początek więc życia Mojżesza nie jest zdany na ślepy bieg wypadków, lecz prowadzony przez boską opatrność sprawiającą, że Mojżesz nabywa królewską

godność. Koniec życia Mojżesza i jego odejście do nieba, także nie pozostaje bez ingerencji Boga, który sam dba o jego pochówek.

Romulus (VIII w. p.n.e.) u Tytusa Liwiusza (I w. p.n.e.-I w. n.e.)

Tytus Liwiusz (59 r. p.n.e. – 17 r. n.e.), rzymski historyk, jest autorem 142. woluminowego dzieła pt. *Od założenia Miasta*. W I Księdze występuje historia Romulusa, legendarnego założyciela miasta Rzymu (753 r. p.n.e.). We fragmentach wybranych rozdziałów zawarte są zapiski o boskim początku i końcu Romulusa. W rozdziałach 3 i 4 wspomniane jest boskie ojcostwo Romulusa, wieczne dziewictwo jego matki Rei Sylwii:

(3) Amuliusz wypędził brata i sam zasiadł na tronie. Do jednej zbrodni dodał drugą: męski potomstwo brata zgładził, a córkę tegoż, Reę Sylwzię, skazał na wieczyste dziewictwo (łac. *perpetua virginitate*), czyniąc ją, niby dla zaszczytu, westalką, i w ten sposób odjął jej nadzieję potomstwa. (4) Ale w wyrokach przeznaczenia, jak sądzę, nieuniknione było powstanie tak ogromnego miasta i początek państwa największego po bogów potędze: Westalka zgwałcona przemocą powiła bliźnięta, a za ojca potomstwa o niepewnym pochodzeniu, czy to z przekonania, czy dlatego że bóg (łac. *deus*) jako sprawca tego winę jej uszlachetniał, podała Marsa. Ale ani bogowie, ani ludzie nie uchronili jej samej czy jej dzieci od okrucieństwa króla: kapłankę w kajdanach wrzuciono do więzienia, a chłopców kazał król wrzucić w nurt rzeki (Liwiusz 1968, 9-10).

W rozdziałach 15 i 16 odnotowujemy pośmiertne wniebowstąpienie, nieśmiertelność, ubóstwienie i późniejsze objawienia Romulusa. Przywołajmy dłuższy fragment Tytusa Liwiusza:

(15) Takie są mniej więcej dzieje panowania Romulusa w czasie wojny i pokoju. Wszystko w nich w pełni odpowiadało utrzymującej się wierze w jego boskie pochodzenie i ubóstwienie po śmierci (łac. *divinae originis divinitatisque post mortem*) [...]

(16) Po dokonaniu tych czynów godnych nieśmiertelności odbywał raz na polu koło Koziego Stawu zgromadzenie w celu przeglądu wojska. Nagle zerwała się burza ze strasznym łoskotem i grzmotami i tak gęstą mgłą osłoniła króla, że zniknął z oczu zgromadzonych. I więcej już Romulusa na ziemi nie było. Gdy zaś po takiej burzy zabłysło znowu pogodne i spokojne niebo, wojownicy rzymscy ocknąwszy się z pierwszego przerażenia spostrzegli, że krzesło królewskie jest puste. Uwierzyli wprawdzie patrycjuszom stojącym najbliżej krzesła, że burza porwała go do nieba, mimo to stali jakiś czas w smutnym milczeniu jakby lękiem przejęci z powodu osierocenia. Po chwili najpierw kilku, następnie wszyscy uczcili uroczystie Romulusa jako boga i syna boga, króla i ojca miasta Rzymu, i poczęli błagać o łaskę, by zawsze życzliwie raczył opiekować się swym potomstwem.

Jestem przekonany, że już wtedy znaleźli się tacy, którzy po cichu oskarżali patrycjuszów, że to oni własnymi rękami rozszarpali króla; bo i taka, ale w wielkiej tajemnicy,

poszła pogłoska. Jednakże cześć dla bohatera i świeżość przerażenia rozpowszechniły bardziej ową pierwszą wersję. Podobno też wiara w tę właśnie wersję utwierdziła się dzięki zręcznemu pomysłowi jednego człowieka. Bo gdy miasto zmartwione z tęsknoty za królem wrogo patrzyło na patrycjuszów, Prokulus Juliusz, poważny, jak mówią, świadek, choć z tak niesłychaną rzeczą przychodził, wstąpił przed zgromadzeniem i tak przemówił: „Kwiryci! Romulus, ojciec tego miasta, dzisiaj o świcie zjawił się nagle z nieba i stanął przede mną. Gdy przerażony i wciąż przejęty przystanąłem i błagałem, bym mógł spojrzeć na jego oblicze, odrzekł: — Idź i powiedz Rzymianom, że taka jest wola niebian, by Rzym mój był stolicą świata. Niech więc pielęgnują sztukę wojenną i niech wiedzą i potomnym to przekażą, że żadna siła ludzka nie może się oprzeć orężowi rzymskiemu. — To rzekłszy uniósł się w niebo”. Dziwna rzecz, żeby tyle wiary znalazło to oświadczenie tego człowieka i żeby tak ukoilią się tęsknota za Romulusem u ludu i wojska przez zapewnienie ich o jego nieśmiertelności (łac. *immortalitatis*) (Liwiusz 1968, 23-24).

Budda (VI-V w. p.n.e.) w Mahāvastu, Lalitavistara Sūtra, Mahāparinibbāna Sutta

Mahāvastu to kanoniczny tekst buddyjski powstały między II wiekiem p.n.e. a IV wiekiem n.e. Związany jest z jedną ze wczesnych szkół buddyskich, Lokotarāvada, która przedstawiała Buddę doketycznie jako nieziemską postać (por. Jones 1949, IX). W tym utworze dostrzec można boskie pochodzenie preegzystującego Buddy, który nie zadając bólu swej matce i oszczędzając jej łono, przychodzi na świat przez jej prawy bok. Oto przełożony na język angielski z sanskrytu i prakrytów fragment:

(217) Again, Mahā- Maudgalyāyana, the Bodhisattva's mother does not give birth to him as she is lying down or sitting. Nor does she give birth to him without his being perfectly free of bile, phlegm, blood or any other foul and unclean matter, but his body is bathed with perfumes and washed clean. She, tired in body, leant with her arm on the branch of a tree and comfortably stretched herself at the moment of giving birth to the Glorious One. Then twenty thousand deva maidens quickly flocked thither, (218) and, raising their joined hands, addressed the queen with devoted intent. "Today, O queen, you will give birth to him who crushes old age and disease, a noble youth of immortal stock, honoured and beloved in heaven and on earth, a benefactor of devas and men. "Do not give way to anxiety, for we shall render service to you. Only tell us what is to be done, and lo! it is all done." Then the Four Great Lords of the world with their thick celestial tresses of hair, attended by their retinues, speedily foregathered there and drew near to the queen from the right. And all the deva hosts hovering in the air as they attended upon the queen, carrying fragrant garlands, and with their own attendant hosts, presented a bright array. The Bodhisattva, mindful and thoughtful, issues through his mother's right side without doing her any injury.

For the Supreme of Men are born from their mothers' right side. It is here that all the valiant men abide [when in their mother's body]. Why is not that side of the Conqueror's mother rent as she is delivered of the Best of Men, and why does no pain ensue? Tathāgatas are born with a body that is made of mind, and that is why the mother's body is not rent and why no pain ensues. Tired out with his stay in the womb, the Bodhisattva takes seven strides over the earth, scans the regions of it, and laughs a loud laugh (Jones 1949, 173-174).

Powstała w pierwszych wiekach n.e. Lalitavistara Sūtra także przedstawia moment przyjścia na świat Buddy. We fragmencie 6. rozdziału Budda zstępuje z nieba na ziemię do prawej części łona swej matki. Czyni to pod postacią słoniątka, a swoją obecnością uszczęśliwia swą matkę – królową o imieniu Māyā. Oto odpowiedni fragment tłumaczenia z języka tybetańskiego na angielski:

The Lord of the Three Worlds, revered by all the worlds, now judged that the time had come. On the fifteenth day, during the full moon, while his future mother was observing the poṣṇadha precepts during the constellation of Puṣṇya, the Bodhisattva moved, fully conscious and aware, from the fine realm of the Heaven of Joy to the womb of his mother. He entered through his mother's right side in the form of a baby elephant, white in color with six tusks. His head was the color of a reddish insect, and the tusks were blazing gold. He had all his limbs intact and his full faculties. As he entered, he stayed only at the right side of the womb and never on the left. As this occurred, Queen Māyā was sleeping on her pleasant bed and saw the following in her dream: A snowy-silver colored elephant with six tusks, Beautiful feet, exquisite trunk, and a pretty red head, Moving in a fine gait with joints as stable as a diamond. That perfect elephant entered her womb. She had never seen, heard of, or experienced Such a rare happiness. Feeling this physical and mental bliss, She became absorbed in concentration. As she awoke, Queen Māyā first adorned herself with ornaments and flowing garments. Refreshed in body and mind, she felt affectionate, joyful, and calm. She then arose from her bed and made her way down from the upper floors of the palace, surrounded by her female attendants. She proceeded to the aśoka-tree forest, where she felt at ease. Once there, she sent a message to King Śuddhodana: "Your Majesty, please come, the queen would like to see you" (Dharmachakra zespół tłum. 2013. 46).

Teksty buddyjskie ukazują nie tylko boski początek życia Buddy, ale także pozaziemski koniec jego życia. Mahāparinibbāna Sutta (IV w. p.n.e.?), pochodząca z pierwszego kosza kanonu palijskiego Tipiṭaki, zawiera opis wejścia Buddy w parinirwanę (czyli w nirwanę po śmierci). Wydarzenie miało mieć miejsce w V wieku p.n.e. Wtedy to Budda odchodzi osiągając sferę „nieskończonej przestrzeni”, stan „nieskończonej świadomości”, „nicości”, „ani-postrzegania-ani-niepostrzegania”, „zniszczenia postrzegania i uczucia”:

(9) I Błogosławiony wkroczył w pierwszą jhanę. Wkroczywszy w pierwszą jhanę, osiągnął drugą jhanę. Osiągnąwszy drugą jhanę, osiągnął trzecią jhanę. Osiągnąwszy trzecią jhanę, osiągnął czwartą jhanę. Osiągnąwszy czwartą jhanę, osiągnął sferę nieskończonej przestrzeni. Osiągnąwszy sferę nieskończonej przestrzeni, osiągnął sferę nieskończonej świadomości. Osiągnąwszy sferę nieskończonej świadomości, osiągnął sferę nicości. Osiągnąwszy sferę nicości, osiągnął sferę ani-postrzegania-ani-niepostrzegania. Osiągnąwszy sferę ani-postrzegania-ani-niepostrzegania, osiągnął zniszczenie postrzegania i uczucia. (10) I Czcigodny Ananda rzekł do Czcigodnego Anuruddhy: „Czcigodny Anuruddho, Błogosławiony odszedł.” „Nie, przyjacielu Anando, Błogosławiony nie odszedł. Osiągnął stan zniszczenia postrzegania i uczucia.” (11) Wtedy Błogosławiony osiągnąwszy zniszczenie postrzegania i uczucia, osiągnął sferę ani-postrzegania-ani-niepostrzegania. Osiągnąwszy sferę ani-postrzegania-ani-niepostrzegania, osiągnął sferę nicości. Osiągnąwszy sferę nicości, osiągnął sferę nieskończonej świadomości. Osiągnąwszy sferę nieskończonej świadomości, osiągnął sferę nieskończonej przestrzeni. Osiągnąwszy sferę nieskończonej przestrzeni, osiągnął czwartą jhanę. Osiągnąwszy czwartą jhanę, osiągnął trzecią jhanę. Osiągnąwszy trzecią jhanę, osiągnął drugą jhanę. Osiągnąwszy drugą jhanę, osiągnął pierwszą jhanę. Wkroczywszy w pierwszą jhanę, osiągnął drugą jhanę. Osiągnąwszy drugą jhanę, osiągnął trzecią jhanę. Osiągnąwszy trzecią jhanę, osiągnął czwartą jhanę. Osiągnąwszy czwartą jhanę, Błogosławiony ostatecznie odszedł” (Siristru, <http://sasana.pl/dn-16-sir>).

Aleksander III Macedoński (IV w. p.n.e.) u Plutarcha (I w. n.e.-II w. n.e.)

Plutarch (50-125 r. n.e.), grecki uczony, w *Żywotach równoległych* przybliża różne historie mające wskazać na posiadanie przez Aleksandra III Macedońskiego boskiego ojcostwa. Pojawiają się wzmianki o piorunie uderzającym w łono królowej Olimpiady, żony króla Macedońskiego Filipa II, a także o zbliżeniu Olimpiady z bóstwem pod postacią węża. Oto boski początek Aleksandra zwanego Wielkim:

Aleksander wywodził się od Karanosa i po ojcu należał do rodu Heraklidów. Po matce wywodził się od Neoptolemosa i przez to był potomkiem Ajakosa. Są to dane, które zyskały sobie całkowitą wiarę. Ojciec jego, Filip, zakochał się w Olimpiadzie podobno w czasie wtajemniczenia w misteria. Był on wtedy jeszcze młodzieńcem, a ona także była młodą dziewczyną, ale już osieroconą przez rodziców. Umowę małżeńską z nią zawarł przez uzyskanie na nią zgody jej brata Arybbasa. Otóż ta panna młoda w noc przed ich zamknięciem się w komnacie weselnej śniła, że w żywot jej uderzył wśród grzmotu piorun i przy jego uderzeniu błysnął wielki ogień, a ten z kolei rozdzielił się na ulatujące we wszystkie strony płomienie. Filipowi zaś w jakiś czas po ślubie śniło się, że sam sygnetem swoim opieczętował żywot żony, przy czym zdawało mu się, że na sygnecie wyryty był obraz lwa. Sen ten u wielu wieszczków budził podejrzenie, że sprawy małżeńskie Filipa wymagają baczniejszej czujności. Natomiast Aleksander z Telmessosu orzekł, że ta kobieta nosi płód w żywocie: „Nie pieczętuje się przeciw

niczego pustego. A płodem tym jest chłopiec odznaczający się odwagą i lwią naturą". Widziano też kiedyś, jak w czasie snu Olimpiady rozciągnął się obok niej wąż, i to, jak mówią, najbardziej osłabiło u Filipa miłość i życzliwość do żony, tak że udając się na spoczynek rzadko już przychodził do niej, czy to bojąc się jakichś czarów z jej strony przeciw sobie i trucizny, czy też nie chcąc wbrew sumieniu obcować z nią jako żyjącą z kimś potężniejszym (Plutarch z Cheronei 2004, 126-128).

Aleksander po wizycie w wyroczni Ammona w Siwa sam miał uznawać swe boskie pochodzenie (Plutarch z Cheronei 2004, 168-170; por. dyskusję: Robinson 1957, 326-344).

Późniejszy z autorów, Diogenes Laertios (pierwsza połowa III w. n.e.) w *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* pisze o Anaksarchosie z Abdery (c. 340 r. p.n.e.), który „[u]miał [...] w nadzwyczaj łatwy sposób nakłaniać ludzi do rozumnego życia. Potrafił np. przywołać do rozsądku Aleksandra, gdy ten sobie uroił, że jest bogiem [...]” (Diogenes Laertios 1968, 544).

Plutarch w *Żywotach równoległych* pisze pod koniec (Plutarch z Cheronei 2004, 239-243) o śmierci Aleksandra, lecz nie wspomina o jego wniebowstąpieniu. Motyw wniebowstąpienia Aleksandra jako boskiego Dionizosa od V-VI w. n.e. jest już udokumentowany w sztuce (Por. Lechitskaya 2013, 177-193). Motyw niebiańskiej wędrówki Aleksandra pojawia się między innymi w III w. n.e. u pseudo-Kallistenesa w dziele pt. *Aleksandreida* (*Romans o Aleksandrze*) (Lechitskaya 2013, 177)¹.

Jezus (I w. n.e.) w dwudziele Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich (I w. n.e.)

Początek Jezusa oraz jego niebiański koniec opisuje dwutomowe dzieło wchodzące w skład kanonu chrześcijańskiego. Brak w nim idei preegzystencji, niemniej jednak wyakcentowano boskie pochodzenie Jezusa poprzez dziewicze poczęcie w łonie Marii z Ducha Świętego. Początek pierwszej części tego dzieła (Łk 1,26-38) opisuje dziewicze poczęcie. Początek zaś drugiej części (Dz 1,1-11) przedstawia wniebowstąpienie zmartwychwstałego Jezusa. Dodajmy jeszcze, że idea preegzystencji Syna Bożego obecna jest w innych pismach Nowego Testamentu, takich jak w listach Pawła z Tarsu (Flp 2, Kol 1), w Ewangelii Jana (m.in. rozdz. 1) oraz w Liście do Hebrajczyków (rozdz. 1).

¹ Por.: „Then appeared a great star falling from heaven into the sea. And with it came a great eagle, and the bronze statue of Zeus in Babylon was shaken. Then the star went back to heaven, and the eagle ascended carrying with it a brilliant star. And when the star was hidden in heaven, at once Alexander closed his eyes” (Haigh 1955, księga 3, rozdz. 33).

Podsumowanie

Zestawiono pięć obrazów początku i końca boskich bohaterów. Dostrzec można między nimi pewne analogie. Romulus, Budda i Jezus nie zadają bólu swym matkom, odpowiednio Rei Sylwi, Māyi oraz Marii. Poczęcie bądź inkarnacja ma ponadnaturalne pochodzenie, zachowywane jest na różne sposoby dziewictwo, a przez to podkreślane przekraczanie tego, co naturalne, przesiąknięte bólem rodzenia i groźbą śmierci. Niebezpieczeństwo śmierci urodzonego Mojżesza zostaje zniwelowane ingerencją boską. Boskie poczęcie Aleksandra zapowiada jego dalsze losy. Opisy początków wszystkich pięciu postaci na różne sposoby wskazują, że ich pochodzenie nie jest jedynie ziemskie-ludzkie, ale i niebiańskie-boskie. Podobnie ma się sprawa z ostatnimi chwilami przybliżonych boskich bohaterów. Zwykle negatywne oblicze śmierci nie jest w stanie uśmiercić ich dziejów. Ich losy wykraczają poza zwykłą przypadłość ludzką i przekraczają próg śmierci. Ukazują, że ich przeznaczenie nie sięga tylko ziemi, ale i samego nieba. W opisach z ostatnich chwil czytamy o boskim pochówku, wniebowstąpieniu czy nirwanie.

Przybliżone opisy pierwszych i ostatnich chwil z ziemskiego życia Mojżesza, Romulusa, Buddy, Aleksandra i Jezusa można poddać dalej badaniom z wykorzystaniem różnych metodologii. Można je analizować z perspektywy historycznej i oddzielać elementy historyczne od legendarnych. Można dokonywać analizy porównawczej ukazując zbieżności i różnice oraz zastanawiać się nad ewentualnymi wzajemnymi zapożyczeniami. Można także wskazywać na miejsce opowieści o Mojżeszu, Romulusie, Buddzie, Aleksandrze i Jezusie w związanych z nimi systemach wierzeń żydowskich, rzymskich, buddyjskich, helleńskich i chrześcijańskich. Można wreszcie zinterpretować zarysowane losy pięciu postaci jako egzemplifikacje pragnień ludzkich, dążących do przekroczenia własnego losu oznaczonego bólem rodzenia i nieuchronnością śmierci. Z tą perspektywą interpretacyjną wiąże się problem nieweryfikowalności i falsyfikowalności postulatów, a także nieprzystawalności i niejednoznaczności ich ekspresji językowych. W ramach końcowych uwag chciałbym w tym duchu poczynić kilka obserwacji.

Otóż początek i koniec człowieka noszą ze sobą dozę nieweryfikowalności i niefalsyfikowalności. Czy człowiek powstaje jedynie z połączenia gamet, czy może potrzebna jest dodatkowa ingerencja boska, odrębnie nadająca człowiekowi jego transcendujący naturę wymiar? Czy człowiek w pełni umiera, czy też pozostaje po nim jakaś forma istnienia utrzymująca jego jednostkowość i tożsamość? Na tego typu pytania nie daje się konkluzywnie odpowiedzieć. Stąd rodzą się światopoglądy religijne i filozoficzne, których nie sposób jednoznacznie dowieść, ale i ostatecznie podważyć.

Niejednoznaczność początku i końca staje się szansą na takie interpretacje, które dają nadzieję człowiekowi na wyjątkowość jego pochodzenia i niezbywalność istnienia, pomimo oczywistości cielesności początku oraz nierzadko naznaczonej cierpieniem śmierci. Ziemiński początek i koniec człowieka jawią się jako oczywiste. Nie są one jednak zwykle przyjmowane wyłącznie jako takie. Nieraz oczekiwany jest także niebiański początek i koniec. Tę właśnie potrzebę wzmacniają i egzemplifikują opowieści o założycielach państw i religii.

Nieweryfikowalności i niefalsyfikowalności początku i końca człowieka towarzyszy także nieprzystawalność i niejednoznaczność ekspresji językowych. Nieopisywalność początku i końca, ograniczoność technicznego użycia języka w tym zakresie, pozwala na kreatywność i poetyckość stwierdzeń o narodzinach i śmierci. Dzięki temu rodzą się mity, opowieści, historie, legendy, symbole, przekonania i dogmaty. Dokonywane są rozróżnienia człowieka na duszę, ducha, ciało oraz inne przemijalne i wieczne komponenty. Zachodzi również proces abstrahowania nadający poszczególnym pojęciom antropologicznym sens nie dający się uchwycić zwykłą obserwacją. Tworzą się takie pojęcia jak natura, istota, tożsamość, substancja, byt i inne, których niekończące się definicje niełatwo desygnują, zaś nieustannie generują nowe znaczenia odrywające od potoczności doświadczenia.

Próba ucieczki od ostatecznej nieopisywalności jednostki ludzkiej jest skupienie się na jej fizycznym wymiarze i sprowadzanie jej początku i końca egzystencji do materialnych przedstawieli. Takie ujęcia odważnie biorą na siebie powszechnie obserwowalną fizyczność początku i końca człowieka. Niemniej jednak narażone są na zarzut redukcjonizmu. Poprawność owego zarzutu znów nie poddaje się weryfikacji czy falsyfikacji. Z kolei, odpowiedzi wymijające (mistyka, zen, sceptycyzm), chociaż intelektualnie ciekawe, raczej nie przystają do szerszych potrzeb społeczeństw. Społeczeństwa zwykle potrzebują pozytywnej odpowiedzi na pytania o początek i koniec człowieka, choćby była narażona na zarzut nienaukowej, obarczonej ryzykiem wierzeń.

Bibliografia

- Dharmachakra, zespół tłum. 2013. *The Play in Full (Lalitavistara)*. Fremont: 84000 Translating the Words of the Buddha.
- Diogenes Laertios. 1968. *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Tłum. Irena Kolońska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Haigh, Elizabeth Hazelton, tłum. 1955. *Pseudo-Callisthenes. The life of Alexander of Macedon*. New York: Longmans Green.
- Jones, J. J., tłum. 1949. *The Mahāvastu*. London: Luzac and Company.

- Lechitskaya, Olga. 2013. „Tabula with the ascension of Alexander-Dionysus in The Pushkin State Museum of Fine Arts”. W *Drawing the threads together: Textiles and footwear of the 1st millennium AD from Egypt, 177-193*. Tłum.: Lannoo.
- Liwiusz, Tytus. 1968. *Dzieje Rzymu od założenia miasta*. Księgi I-V. Tłum. Andrzej Kościółek. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Philo of Alexandria. 1995. *The Works of Philo: Complete and Unabridged*. Tłum. Charles Duke Yonge. Peabody: Hendrickson.
- Plutarch z Cheronei. 2004. *Żywoty sławnych mężów (z Żywotów równoległych)*. Tom I. Tłum. Mieczysław Brożek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Robinson Jr., Charles Alexander 1957. „The Extraordinary Ideas of Alexander the Great”. *The American Historical Review* 62 (2): 326-344.
- Siristru, tłum. b.d. „Mahāparinibbāna Sutta – Sutta o Wielkim Ostatecznym Zdmuchnięciu”. SASANA.PL 07.07.2022. <http://sasana.pl/dn-16-sir>.

Selected ancient descriptions of the origin and destiny of Moses, Romulus, Buddha, Alexander the Great and Jesus.

A b s t r a c t

The paper presents selected descriptions of the divine beginnings and endings of religious and national heroes. Five such ancient examples are provided from sources dated more or less at the turn of the eras: Moses (13th century BC), Romulus (8th century BC), Buddha (6th/5th century BC), Alexander III of Macedon (4th century BC) and Jesus (1st century BC). The aim of the work is to indicate basic similarities in the representations. The final reflections focus on a few selected threads, pointing to the issue of the non-verifiability and non-falsifiability of postulates about human fate beyond the world, as well as the ambiguity and incompatibility of the linguistic expression itself of these descriptions.

Keywords: Moses, Romulus, Buddha, Alexander the Great, Jesus

Słowa kluczowe: Mojżesz, Romulus, Budda, Aleksander Wielki, Jezus